

DOMINIK BIEŃ ▶▶

Uniwersytet Gdański

ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0001-7033-8216>

„Nasz brak programu był w pewnym sensie również naszym programem” – myśl polityczna Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża

„Nasz brak programu był w pewnym sensie również naszym programem” – myśl polityczna Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża

Abstrakt

Wolne Związki Zawodowe Wybrzeża były jedną z ważniejszych organizacji tzw. opozycji przedsierpniowej (obok m.in. Komitetu Obrony Robotników i Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela). Celem artykułu jest rekonstrukcja myśli politycznej organizacji oraz odpowiedź na pytania o to, kim byli jej wyraziciele, jak postrzegali rzeczywistość PRL i jak planowali ją zmieniać. Koncepcje budowane przez WZZ Wybrzeża zostały zestawione z innymi programami tego typu organizacji w Polsce. Wskazano również na wątki programowe w myśli WZZ, które pozostają aktualne do dziś. W artykule zastosowano metodę analityczną polegającą na wyabstrahowaniu poszczególnych idei zawartych w dorobku politycznym organizacji oraz jej członków i zrekonstruowaniu ich jako pewnej ideowej całości. We wnioskach uznano, że WZZ Wybrzeża miały charakter przede wszystkim robotniczy i zorientowany na praktykę, co odróżniało je od bardziej intelektualnych KOR i ROPCiO. Ważne dla organizacji były także tradycje socjalizmu patriotycznego wywodzące się z Polskiej Partii Socjalistycznej oraz wydarzenia Grudnia 1970 i ich upamiętnienie.

Słowa kluczowe: myśl polityczna, opozycja w PRL, Wolne Związki Zawodowe, robotnicy w PRL, inteligencja w PRL

“Our lack of programme was in a sense also our programme” – political thought of the Free Trade Unions of the Coast

Abstract

The Free Trade Unions of the Coast were one of the most important organizations of the pre-August opposition. The purpose of the article is to reconstruct the political thought of the organization and to answer questions about who its exponents were, how they perceived the reality of the Polish People's Republic and how they planned to change it. The concepts built by the WZZ of the Coast have been contrasted with other programs of such organizations in Poland. Also pointed out are the programmatic themes of the WZZ that remain relevant today. The article uses an analytical method of abstracting individual ideas contained in the political output of the members of the organization in question and reconstructing them as a certain ideological whole. The conclusions recognize that the WZZ of the Coast had a primarily worker-oriented and practice-oriented character, which distinguished it from the more intellectual KOR and ROPCiO. Also important to the organization were the traditions of patriotic socialism derived from the Polish Socialist Party and the events of December 1970.

Keywords: political thought, opposition in the PRL, Free Trade Unions, workers in the PRL, intelligentsia in the PRL

Wolne Związki Zawodowe Wybrzeża są organizacją, która z dzisiejszej perspektywy pozostaje nieco w cieniu innych nurtów opozycji przedsierpniowej, w której na pierwszy plan wysuwają się Komitet Obrony Robotników i Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela. W artykule brakuje miejsca, żeby podjąć szersze rozważania na temat przyczyn takiego stanu rzeczy. Jednym z wyjaśnień jakie można formułować jest robotniczy charakter organizacji w porównaniu z inteligenckim KOREm czy ROPCiO¹. Takie a nie

¹ Por. Notacja z działaczami Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża: Joanną Duda-Gwiazdą i Andrzejem Gwiazdą. Joanna Duda-Gwiazda na początku notacji wspomina o tym, że ich celem było powołanie opozycji robotniczej (utożsamiając to w pewnym stopniu

inne osadzenie WZZ czyni go niezwykle ciekawym przykładem organizacji tworzonej przez samych robotników i inne osoby pracujące w przemyśle. Z dzisiejszej perspektywy kwestia robotnicza znacznie straciła na aktualności, choćby w związku ze zmianą struktury zatrudnienia i odejściem w niebyt klasy robotniczej. Z drugiej strony można wskazywać na to, że w dużym stopniu rolę robotników przejęli pracownicy usług czy innych sektorów gospodarki, którzy dzielą problemy, które kiedyś dotyczyły robotników.

Myśl WZZ może być również interesująca z dzisiejszej perspektywy ze względu na jej aktualność, którą można sytuować na kilku poziomach. Po pierwsze personalnym: z WZZ Wybrzeża związanych było dwóch prezydentów RP: Lech Wałęsa i Lech Kaczyński oraz inne osoby pełniące ważne funkcje publiczne, m.in. Bogdan Borusewicz, poseł, senator i marszałek Senatu w latach 2005–2015. Po drugie pewne zagadnienia pojawiające się w koncepcjach WZZ obecne są również we współczesnym dyskursie politycznym (np. stosunek względem Rosji). Po trzecie, aktualność widoczna jest w sporach politycznych związanych z powstaniem i działalnością NSZZ „Solidarność” i rolę jaką odgrywali członkowie tytułowej organizacji (Leszczyński, 2020; rb, 2008; Telewizja Republika, 2017).

Myśl polityczna

Badania nad myślą polityczną prowadzone są w ramach co najmniej kilku dyscyplin. Najstarszą z nich jest niewątpliwie filozofia, ale tematem rozważań nad władzą, programami politycznymi, świadomością polityczną itp. zajmują się również historycy, socjologowie i politolodzy. Włączanie obszaru myśli politycznej w całości do którejś z wyżej wymienionych dyscyplin wydaje się w dużej mierze sztuczne. Należy pogodzić się z tym, że wiele (lub większość) tematów czy tropów badawczych pozostaje międzydyscyplinarna i sytuuje się na pograniczu dziedzin i dyscyplin.

Jedną z najważniejszych definicji polskich badaniach nad myślą polityczną sformułował Waldemar Paruch, który wskazał, że „myśl polityczna jest (...) zbiorem poglądów na temat rzeczywistości politycznej, niezależnie od

z masową) w odróżnieniu od inteligenckiego KOR, który jednak również darzyli szacunkiem (Gwiazda, Gwiazda, 2009).

stopnia ich rozwoju, wewnętrznej spójności i systematyzacji oraz teoretyzowania i konkretyzacji” (Paruch, 2015). Dodawał również, że w tak rozumianej myśli politycznej „priorytetową rolę odgrywają refleksje o: zaspokajaniu interesów za pomocą podejmowanych decyzji władczych; narzucaniu w danym czasie i w konkretnej przestrzeni własnego ładu politycznego innym uczestnikom stosunków społecznych; przejściu i utrzymaniu władzy w państwie przez podmiot tworzący myśl polityczną” (Paruch, 2015).

Takie rozumienie tytułowego pojęcia wydaje się na tyle szerokie i otwarte, że pozwala na dalsze interpretacje oraz dookreślenia, które w pełni przystają do badania problemu myśli politycznej opozycji w PRL. Idąc jednak dalszym śladem rozważań Parucha, trudno sytuować koncepcje ugrupowań opozycyjnych w kontekście narzucania innym ładu politycznego i prób zdobywania władzy. Wydaje się, że główne działania, przynajmniej części ugrupowań opozycji przedsierniowej, skupiały się na wpływie na władzę, ograniczeniu łamania prawa, dążeniu do równości ekonomicznej czy oddziaływaniu na instytucje państwa. Jednocześnie jednak nie były one skierowane (przynajmniej deklaracyjnie i w najbliższej perspektywie) na przejście władzy z państwie i wprowadzenie własnego ładu politycznego. Można oczywiście uznawać, że działania opozycji przynależały do sfery taktyki, zakładając zmiany w bliższej perspektywie czasowej, w dalszej projektując z kolei pełną niepodległość. W niektórych przypadkach tak było, w innych jednak możliwość ukształtowania całkowicie demokratycznego systemu politycznego niezależnego lub częściowo zależnego, na kształt Finlandii od ZSRR, traktowano w kategoriach utopii.

Podejście Parucha może być związane z obszarem jego badań, ponieważ w głównej mierze badał obóz piłsudczykowski, który był nastawiony na uzyskanie lub utrzymanie władzy (w zależności od okresu historycznego). Bardziej przydatne dla badania opozycji politycznej w PRL definicje sformułował Krzysztof Brzechczyn, który uznał, że

myśl polityczna jest zbiorem przekonań żywionych w danym czasie i miejscu przez wszystkich członków danej zbiorowości społecznej. Mogą do niej wchodzić przekonania funkcjonalne wobec interesu społecznego danej zbiorowości społecznej, neutralne, a także z nim sprzeczne. Przekonania te nie są jednak prywatnie żywionymi opiniami poszczególnych członków danej klasy społecznej,

lecz są upowszechniane, co nadaje głoszonym treściom znaczenie publiczne (Brzechczyn, 2022).

To co istotne w konceptualizacji Brzechczyna, to możliwość traktowania myśli politycznej jako bytu nieprzynależnego nie tylko elitom politycznym czy intelektualistom, ale każdej osobie osadzonej w rzeczywistości społecznej i politycznej.

Odrębnym problemem pozostaje to, na ile wpływ na myśl polityczną ogółu społeczeństwa mają osoby znaczące dla kształtowania się imaginarium politycznego. Nie są to tylko politycy, ale również działacze społeczni, przywódcy religijni i osoby duchowne, dziennikarze, wykładowcy akademicki i nauczyciele. Te wszystkie osoby i grupy kształtują myślenie o polityce prowadząc do konserwacji, reformy lub zniesienia konkretnego ładu politycznego.

W przypadku WZZ koncepcje głoszone przez ich uczestników sytuowały się pomiędzy reformą a całkowitym zniesieniem systemu komunistycznego. Zabiegami jaki zostanie dokonany na myśli WZZ będzie wyizolowanie poszczególnych poglądów, koncepcji czy idei z myśli organizacji (co jest w dużej mierze sztuczne) tak, aby uzyskać pełną jasność w ich oglądzie. Analiza całości koncepcji pozwoli na ostateczne ponowne zestawienie i porównanie z koncepcjami innych organizacji działających w tym okresie (takimi jak KOR czy WZZ z innych miast)².

Inne pytania postawione w artykule dotyczą tego kogo można uznać za twórcę myśli politycznej WZZ, jaka część uczestników WZZ identyfikowała się z tą myślą, a jaka uczestniczyła w organizacji ze względu na możliwość sprzeciwu względem władz, nie podejmując przy tym głębszych rozważań programowych. Istotne może być również udzielenie odpowiedzi na pytania z jakimi problemami stykali się ówcześni opozycjoniści, jak postrzegali

² Takie podejście opiera się w dużej mierze na nurcie strukturalistycznym polegającym na badaniu poszczególnych zjawisk jako bytów zamkniętych czy wyizolowanych. Takie nastawienie jest z gruntu fałszywe, ponieważ pomija aspekty genetyczne omawianych zjawisk. To co należy w tym miejscu doprecyzować to kwestia tego, że celem autora nie jest uznanie nieistotności odnośników genetycznych opartych na wielkich toposach politycznych, obecnych w myśli społecznej co najmniej od XIX wieku, ale na aspekcie strukturalnym myśli politycznej WZZ.

rzeczywistość PRL, w jaki sposób chcieli ją zmienić, do jakich tradycji politycznych się odwoływali i co z ich spostrzeżeń pozostaje aktualne. Całość odpowiedzi składa się na uproszczony obraz myśli politycznej.

Odpowiedź na tak postawione pytania zostanie udzielona na podstawie twórczości politycznej WZZ Wybrzeża, pojawiającej się głównie na łamach „Robotnika Wybrzeża”, dokumentów IPN dostępnych na stronie <https://wzz.ipn.gov.pl/>. Uzupełnieniem pozostają relacje zbierane m.in. przez IPN oraz publikacje wspomnieniowe uczestników.

Przykładanie większej wagi do artykułów z czasów działania WZZ niż do wspomnień i relacji wynika z faktu, że te ostatnie przechodzą nie tylko przez filtry wieloletniej działalności społecznej i politycznej, ale także rozmaitych nurtów ideowych. Skupienie się na nich przyniosłoby raczej interpretacje rzeczywistości niż jej faktyczny opis. W tej sytuacji rzetelniesze wydają się dokumenty z tamtych lat niż relacje uczestników.

Tradycje

Niewątpliwie wynikającym właśnie z prasy opozycyjnej odniesieniem do tradycji, które szczególnie rzuca się w oczy, jest tytuł czasopisma WZZ, tzn. „Robotnik Wybrzeża”, który był nawiązaniem do „Robotnika” wydawanego przez KOR, ale także do czasopisma Polskiej Partii Socjalistycznej o takim samym tytule. Inspiracja patriotycznym socjalizmem przewijała się wśród części ówczesnych WZZ-owców. Joanna Gwiazda w książce *Gwiazdozbiór w „Solidarności”* wspomina, że dla niej i Andrzeja Gwiazdy spośród wszystkich ruchów lewicowych najistotniejszy był „PPS-WRN (Wolność, Równość, Niepodległość). Po 1945 r. działało podziemie zbrojne, ale PPS-WRN była jedyną partią otwarcie opowiadającą się za niepodległością” (J. Gwiazda, Gwiazda, Okraska, 2009).

Z kolei Andrzej Kołodziej odżegnuje się od jakiegokolwiek ideologii, z jaką można wiązać WZZ, zamiast tego wskazuje inny element łączący grupę tzn. „dobrowolne współdziałanie ludzi z różnych środowisk, wrażliwych na krzywdę i zło wyrządzane innym” (Kołodziej, 2013). To co wspólne dla wszystkich członków WZZ to oparcie się na wydarzeniach grudnia 1970 roku jako wydarzeniu formującym ówczesną trójmiejską opozycję. Cały numer drugi „Robotnika Wybrzeża” poświęcony był grudniowi 70. i ruchowi

społecznemu, który ukształtował się wokół walki o upamiętnienie tych wydarzeń, które urosły do rangi symbolu. To co może wydawać się z dzisiejszej perspektywy nietypowe, to pewne przywiązanie do symboli lewicy, które są silnie kojarzone (choć pewnie niejednoznacznie) z komunizmem. Andrzej Friszke rekonstruuje uroczystości w 1978 roku pod Stoczną Gdańską w rocznicę grudnia 1970 roku wskazując, że zakończyły się one odśpiewaniem hymnu narodowego, pieśni „Boże coś Polskę” oraz Międzynarodówki (Friszke, 1994). Połączenie tych symboli właściwie z odmiennych światów czy imaginariów będzie obecne kilka lat później podczas strajku sierpniowego w 1980 roku w Gdańsku.

Walka o upamiętnienie ofiar grudnia 70. wiązała się ściśle z kształtowaniem, niezależnego od władz ruchu związkowego, który według ówczesnych opozycjonistów został rozbity po II wojnie światowej. Trudno było też mówić o jakiegokolwiek autentycznej reprezentacji społecznej. W *Deklaracji Komitetu Założycielskiego WZZ* w pierwszym numerze „Robotnika Wybrzeża” autorzy twierdzili, że

ruch związkowy w Polsce przestał istnieć ponad 30 lat temu. Likwidacja PPS, PSL i innych niezależnych reprezentacji społecznych przy dokonanej w 1947 roku centralizacji związków zawodowych, doprowadziła do przekształcenia ich w przedstawiciela monopolistycznego pracodawcy a nie pracowników. PZPR uczyniła działalność związków zawodowych przedłużeniem swej struktury i posłusznym narzędziem zorganizowanego wyzysku wszystkich warstw społecznych (Komitet Założycielski WZZ Wybrzeża, 1978, s. 1).

Śladem innych ugrupowań opozycyjnych uznawali, że konieczna jest „szeroka demokratyzacja”, a także „samoorganizacja” w formie niezależnych od państwa instytucji opartych m.in. na przedstawicielstwach pracowniczych (Komitet Założycielski WZZ Wybrzeża, 1978, s. 1).

Przed wszystkim praktyka

To co odróżniało WZZ od innych organizacji opozycji przedsierpniowej to przede wszystkim skupienie na działalności. O tym co zapewniało spójność środowiska ludzi WZZ, Joanna Duda-Gwiazda mówiła:

Nie różni nas zasadniczo program dlatego, że nie mieliśmy programu, który by obejmował coś więcej niż działalność związkową. Mieliśmy program dotyczący zadań związku, dotyczący struktury związku, nie mieliśmy żadnego programu całościowego i szczegółowej koncepcji dochodzenia do celu. Nasz brak programu był w pewnym sensie również naszym programem tzn. staraliśmy się podchodzić do naszej rzeczywistości, do naszej działalności bez dogmatów (Instytut Pamięci Narodowej, 1981).

Było to zasadniczo inne podejście od tego jakie stosowali liderzy KOR, dla których element programowy był równie ważny jak praktyka, a często wręcz ją poprzedzał. Jako przykłady można wskazać koncepcje dwóch liderów KOR: Jacka Kuronia i Adama Michnika.

W 1977 roku Jacek Kuroń napisał jeden z najistotniejszych tekstów dla ówczesnej opozycji, tj. *Zasady ideowe* (Kuroń, 2010). Pomijając formułowane przez niego koncepcje tekst ma formę rozwiniętych rozważań dotyczących możliwych zmian społecznych. Jego propozycja opiera się na założeniu, że na szczycie piramidy hierarchii ruchu stoją wartości, niżej zasady ideowe, które są realizowane na najniższym poziomie praktycznym. Kuroń odwoływał się do ideologii liberalnej, rozliczał się z socjalizmem i przywoływał ewangelię. Jego koncepcje dotyczyły wysokiego stopnia ogólności sięgającego do poziomu *grand theories*.

Adam Michnik z kolei w 1979 roku napisał *Uwagi o opozycji i sytuacji w kraju* (Michnik, 2009), w których rozważa taktykę działań odnośnie do kontaktów przedstawicieli opozycji z instytucjami władzy. Michnik rysował kontinuum między zadeklarowaną opozycją a przedstawicielami władzy, między którymi znajduje się cały szereg osób i organizacji, które w przyszłości mogą wesprzeć działalność opozycji demokratycznej. Przyszłość według lidera KOR może przynieść konieczność dialogu między stronami sporu politycznego w Polsce, przy jednoczesnej konieczności zachowania tożsamości opozycji.

Odwołania do Kuronia i Michnika, którzy konstruują rozbudowane koncepcje teoretyczne i taktyczne (oczywiście można w tym miejscu przytoczyć szereg innych artykułów tych dwóch liderów KOR, nie chodzi jednak o konkretne teksty i koncepcje, ale o przykłady ilustrujące szersze zjawisko), mają na celu zestawienie różnic między członkami inteligentniejszej opozycji

z Warszawy i robotniczej z Gdańska. Takie określenie jest oczywiście w pewnym stopniu upraszczające, ponieważ w ramach WZZ również działali inteligenci (choćby małżeństwo Gwiazdów czy Lech Kaczyński), ale wydaje się, że innego rodzaju. Gwiazdowie należeli do inteligencji technicznej, stykającej się bardzo często z robotnikami bezpośrednio w zakładach pracy. Nie mieli też silnych związków z humanistami, którzy grupowali się na uniwersytetach czy w instytutach badawczych. Uniwersytet w Gdańsku został założony w 1970 roku, kilka lat przed powstaniem WZZ i trudno uznać, że był miejscem kształtowania się środowisk krytycznych wobec PRL, jak miało to miejsce np. na Uniwersytecie Warszawskim w latach 50. i 60.³ Stąd kierunek nastawiony na praktykę i na organizowanie środowisk robotniczych. Natomiast Lech Kaczyński był skupiony głównie na działalności związanej ze wsparciem prawnym i kształtowaniem świadomości prawnej wśród robotników (Cenciekiewicz, op. 2013; Hałagida, Brzeziński, Kazański, 2018)

Diagnoza – jak wygląda rzeczywistość PRL

Opis rzeczywistości PRL rysowany przez WZZ Wybrzeża oparty był przede wszystkim na problemach, jakie były udziałem klasy robotniczej. Brak szerszej diagnozy wynikał z niewielkiej liczby wydanych numerów „Robotnika Wybrzeża” i właściwie braku w nim rozbudowanych artykułów programowych. Trudno dzisiaj powiedzieć czy nawet gdyby numerów wyszło więcej takie artykuły by powstały ze względu na wspomniane wcześniej nakierowanie uczestników WZZ na działania praktyczne.

Kluczowym problemem, który prowadził do szeregu dysfunkcji w ramach np. prawa pracy, wynagrodzeń czy BHP, był brak autentycznej reprezentacji robotniczej. W czasopiśmie WZZ szczegółowo rekonstruowano te dysfunkcje, zajmując się warunkami w Stoczni Gdańskiej, m.in. tematami zapylenia, które znacznie przekraczało dopuszczalne normy, niedostatecznego dostępu do służby zdrowia wśród pracowników, uboższego wyżywienia, ale również tematami dotyczącymi całej klasy robotniczej, takimi jak podwyżki cen

³ Gwoli uczciwości trzeba jednak wspomnieć o tym, że na UG lata 80. były zdecydowanie bardziej burzliwe a sama uczelnia była kuźnią opozycyjnych kadr i miejscem radykalnych wydarzeń (Gach, 2009; Biernacki, 2014).

żywności, trudności w ogrzewaniu domów i instytucji użyteczności publicznej w czasie mrozów, a także prześladowaniami i represjami względem niezależnych działaczy.

W każdym przypadku autorzy artykułów, w sposób mniej lub bardziej rozbudowany, omawiali trudności z jakimi mierzą się pracownicy w PRL. Edwin Myszk (rozpoznany później jako tajny współpracownik SB) wskazywał kto jest narażony na wpływ pyłów w przemyśle stoczniowym, jakie pyły są szczególnie groźne, jak łamane są poszczególne normy oraz jak powinno się chronić przed szkodliwymi czynnikami. Co symptomatyczne, szczegóły z zakresu chemii i fizyki jakimi operował Myszk, uzupełnione były poradami typowo prawnymi takimi jak „pracownikowi nie wolno przystąpić, do pracy jeżeli stanowisko na którym ma pracować jest urządzone niezgodnie z obowiązującymi przepisami bezpieczeństwa i higieny pracy” (Myszk, 1978). Andrzej Bulc (1978) opisywał z kolei „jak wygląda śniadanie robotników jednego z największych zakładów w Polsce – Stoczni Gdańskiej”. Zajął się opisem stanu technicznego i czystości w stołówkach, poprzez niewielką dostępność pozycji w teoretycznie rozbudowanym menu, aż po jakość podawanych posiłków. Działacz WZZ wprost wyrażał swoje oburzenie:

Brak mi po prostu słów na jej określenie (jakości posiłków przyp. red.) – mleko powinno w zasadzie nazywać się białą wodą, kawa z mlekiem nie ma absolutnie nic wspólnego ani z kawą ani z mlekiem, są to jakieś cuchnące pomyje, kaszanka rozpływa się po talerzu jak zupa i jest przeważnie tak słona, że trudno ją jeść. Bigos, gulasz i cynadry zyskały sobie już taką sławę, że jedzą je tylko najodważniejsi, najbardziej głodni i pozbawieni zmysłu powonienia. Przecież te potrawy dosłownie śmierdzą! (Bulc, 1978).

Artykuł Bulca, poza oczywistym ostrzem krytyki skierowanym wobec władzy, która nie zapewniała podstaw regeneracji sił robotników, zawierał również inne interesujące wątki. Po pierwsze, może być przyczynkiem do badania życia codziennego w zakładach pracy w Polsce Ludowej, a po drugie stać się początkiem rozważań na temat poziomu żywienia (a w konsekwencji poziom życia pracowników) w mniej istotnych z punktu widzenia władz PRL zakładach pracy, skoro w Stoczni Gdańskiej był tak niski.

Mnożyć można podobne artykuły, np. Myszk pisał o konieczności przestrzegania 8 – godzinnego dnia pracy, przerw w pracy i jej formy akordowej (Myszk, 1979, s. 2), Alina Pienkowska (pracująca jako pielęgniarka) o warunkach panujących w szpitalu stoczniovym i biurokracyzacji służby zdrowia (Pienkowska, 1979, s. 3), Maryła Płońska o problemach mieszkańców jednego z gdańskich osiedli mieszkaniowych (Płońska, 1979, s. 7). Istotniejszy, od przytaczania przykładów wydaje się obraz, jaki wyłania się z tekstów działaczy WZZ, obraz PRL jako państwa niewydolnego pod kątem gospodarczym i społecznym. Państwa, które właściwie nie jest w stanie zapewnić odpowiednich warunków do życia dla klasie robotniczej, w której imieniu sprawuje władzę, ale także państwa, w którym „pod szyldem oszczędności powszechnie prowadzona jest rabunkowa gospodarka” i w którym rozwiązują się problemy za pomocą „dorywczej łataniny i podejmowania działań nie wcześniej niż coś się zawali” (A. Gwiazda, 1979).

Proces zmiany

Proces zmiany rzeczywistości i jej naprawy miał opierać się na zwykłych ludziach. W ich działaniach opozycjoniści widzieli możliwość doprowadzenia do faktycznej przebudowy rzeczywistości. W wolnych związkach zawodowych i stowarzyszeniach miały się kształtować nowe programy polityczne. Istotny pozostawał nacisk na rolę sprawczą klasy robotniczej, obecny również w myśli politycznej innych organizacji, związany także z jej liczebnością w kraju i wpływem na dotychczasowe wybuchy protestów w latach 1956, 1970 i 1976. W ściśle taktycznym znaczeniu, opozycjoniści proponowali nacisk na zmiany w procesie wyborczym. Według nich, prowadził on do utrzymania władzy przez wąską grupę aparatczyków, ale co więcej prowadził, ze względu na swoją fasadowość, do kształtowania bierności społecznej i podziału na „my” i „oni”. Do pierwszych zaliczano przedstawicieli rodzin i najbliższych znajomych, drudzy „to władze spółdzielni mieszkaniowej, zarząd miejski, aktyw wydziałowy, działacze związkowi, Sejm, rząd, partia” (Redakcja, 1980, s. 2). Do zniesienia podziału między społeczeństwem a władzą miały służyć zmiany, które można określić jako przejęcie kontroli społecznej nad procesem wyborczym. Miałyby to polegać na starciu niezależnych kandydatów w wyborach do mniej istotnych gremiów, takich jak organy

przedstawicielskie związków zawodowych, samorządów spółdzielczych, studenckich i innych oraz stowarzyszeń. W przypadku Sejmu, nacisk na zmianę w ordynacji wyborczej w kwestiach takich jak: alfabetyczna kolejność kandydatów na liście wyborczej, proporcjonalność liczby posłów partyjnych i bezpartyjnych w stosunku do faktycznej proporcji w społeczeństwie czy tajność procesu głosowania.

Istotnym elementem pozostawało również oddziaływanie na społeczeństwo w formie spotkań oraz kolportażu prasy i nielegalnych wydawnictw. Alina Pienkowska zwracała uwagę, że ten proces oddziaływania był obustronny: „My przekazywaliśmy jakąś wiedzę robotnikom, ale oni nam również – o warunkach w pracy, przedstawiali sytuacje, które wymagały zmiany. Trzeba było szukać rozwiązań wspólnie z nimi, korzystając z doświadczeń, z historii” (Hałagida et al., 2018, s. 32). W ramach ciekawostki można również traktować fakt, że mógł przebiegać nieoczywistą drogą, tzn. nie od inteligencji do robotników, ale w stronę przeciwną (co później w pewnym stopniu było widoczne w czasach „pierwszej Solidarności”). Maciej Miatkowski opisując rodzinne wczasy latem 1979 roku wspomina, jak zaczął kolportować „Robotnika”.

Teren był ogrodzony. Była tam dość duża portiernia i siedział w niej mężczyzna. Dałem mu »Robotnika«. Później on mnie kiedyś zaczepił, czy mam tego więcej, bo ludzie są zainteresowani. Tam były chyba trzy czy cztery domki aktorów z Warszawy. Nie wiem, czy to byli aktorzy, czy pracownicy teatru, czy ktoś inny, ale w każdym razie byli z Warszawy. Tam były spotkania i dyskusje, no i „Robotnik” chodził (Hałagida et al., 2018, s. 32).

To, co ostatecznie można uznać za elementy konstytuujące myśl WZZ, to jasno zadeklarowany sprzeciw wobec ideologii i praktyki sprawowania władzy w PRL, przypisywanie istotnej roli robotnikom jako sile sprawczej oraz demokratyzacja oparta na niezależnych od władzy instytucjach i procesie wyborczym. Co ważne, diagnoza rzeczywistości i postulaty formułowane przez działaczy tytułowej organizacji oparte były na autentycznych problemach pracowniczych i pokazywały, że nie tylko przedstawiciele inteligencji są zdolni do formułowania programów zmian. W tym sensie wszyscy działacze WZZ byli w jakimś stopniu nosicielami i twórcami jej

myśli. Prawdopodobnie można wyróżniać pewną grupę liderów, która w określonych momentach działalności organizacji odgrywała istotną rolę (np. Błażej Wyszkowski, Andrzej Gwiazda, Joanna Duda-Gwiazda, Bogdan Borsewicz), jednocześnie ich wpływ ideowy nie pozostawał tak silny jak np. Kuronia czy Michnika w środowisku KOR, ponieważ nie prowadzono silnie rozbudowanej publicystyki politycznej i nie nastawiano się na konstruowanie programów podczas zebrań WZZ.

Odrębną kwestią pozostaje wpływ moralny lub symboliczny jaki miała Anna Walentynowicz. Trudno ją uznać za liderkę organizacji, jej ideolożkę lub twórczynię taktyki. Mimo tego miała, jak się wydaje, znaczny szacunek zarówno wśród działaczy WZZ jak i pracowników Stoczni Gdańskiej, co było widoczne w momencie wybuchu strajków sierpniowych.

WZZ Wybrzeża a inne organizacje opozycyjne

Podjmując temat WZZ Wybrzeża warto pamiętać, że nie były pierwszą ani jedyną organizacją tego typu (wręcz o tej samej nazwie, w Polsce). Jako pierwsze powstały WZZ Górnego Śląska, a ich liderem był Kazimierz Świtoń. Sytuacja omawianej organizacji była o tyle trudniejsza, że nie miała szerokiego wsparcia środowiskowego, a działania służb na Śląsku były bardziej radykalne i brutalne niż w przypadku Gdańska (Neja, 2008, s. 10–12).

Myśl polityczna siostrzanej organizacji ze Śląska była w dużym stopniu zgodna z ideami propagowanymi przez WZZ Wybrzeża, aczkolwiek jej rekonstrukcja jest trudniejsza ze względu na mniej rozbudowaną działalność i mniejszą liczbę pozostawionych źródeł. W *Deklaracji założycielskiej WZZ Dolnego Śląska* jej sygnatariusze opierali się na „skutecznej obronie żywotnych interesów pracowniczych” a także uznawali, że oficjalne związki zawodowe „troszczą się o wzrost wydajności pracy i zwiększenie eksploatacji pracowników – a nie o ich obronę, godząc w istotne interesy świata pracy” (Komitet Wolnych Związków Zawodowych w Katowicach, 1978). Dla działaczy istotne było również odwołanie się do dotychczasowych protestów w PRL w 1956, 1970 i 1976 roku a także sformułowanie programu, który streszczali w kilku zdaniach: „zadaniem Wolnych Związków Zawodowych jest wyłączna obrona interesów świata pracy, walka z gnębiącą robotnika i pracownika biurokracją, o sprawiedliwe płace i 40 godzinny tydzień roboczy

z wolnymi sobotami i niedzielami oraz zniesienie przywilejów małych grup partyjnych zarządców i dostojników, żerujących na ciężkiej pracy całego narodu polskiego” (Komitet Wolnych Związków Zawodowych w Katowicach, 1978). Wysuwany program ma w dużej mierze charakter etatystyczny i syndykalistyczny, związany z wiarą w klasę robotniczą jako kluczową grupę społeczną poddawaną jednak wyzyskowi przez monopolistyczną klasę biurokracji. Istotną kategorią wydaje się w przypadku śląskich związkowców kwestia narodowa, która nie zawsze dla opozycji politycznej w Polsce była pierwszoplanowa.

Członkowie WZZ Dolnego Śląska odnosili się również poza kwestiami ekonomiczno-pracowniczymi do problemów ze sfery światopoglądowej czy też wolności w rozumieniu politycznym, łącząc je z problemami gospodarczymi. W *Apelu do pracowników Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa* w następujący sposób podsumowywali sytuację w PRL:

Żyjemy w kraju, w którym ogranicza się prawa obywatelskie, nie wolno mówić i pisać prawdy, nie wolno publicznie się gromadzić, obywatelom o innym światopoglądzie nie wolno zajmować stanowisk w urzędach państwowych i społecznych. Jesteśmy społeczeństwem zniewolonym, a niewolnik nigdy nie będzie dobrze pracował, nie będzie dbał o dobro społeczne, skutkiem tego szerzy się ogromne marnotrawstwo, które prędzej czy później doprowadzi kraj do ruiny (Wydz. III KWMO Katowice, k. 114).

Siostrzana względem organizacji na Śląsku i Wybrzeżu była grupa, która uformowała się na Pomorzu Zachodnim. Główną inspiracją dla nowej organizacji były działania warszawskiego „Robotnika” oraz wsparcie członków i współpracowników KOR oraz WZZ Wybrzeża, m.in. Henryka Wujca, Bogdana Borusewicza, Andrzeja Gwiazdy. WZZ Pomorza Zachodniego formalnie powstało najpóźniej w stosunku do innych WZZ, bo w 1979 roku. Nie odegrało również tak istotnej roli jak organizacja w Trójmieście, ale w odróżnieniu od śląskich działaczy, mimo działań prowadzonych przez SB, wykazała się szerszą działalnością m.in. wydawniczą (Marcinkiewicz, 2018).

Kluczowym dokumentem odnoszącym się do myśli politycznej zachodniopomorskich związków zawodowych była *Deklaracja Komitetu Założycielskiego Wolnych Związków Zawodowych Pomorza Zachodniego* z października

1979 roku (WZZ Pomorza Zachodniego, 1979). Autorzy odnoszą się w nim do *Karty Praw Robotniczych* („Karta Praw Robotniczych”, 1979), wskazując na kilka zasadniczych problemów z jakimi borykają się ich zdaniem robotnicy w Polsce, m.in. norm BHP, podziału nagród i premii, zmiany norm pracy. Wnioskiem jaki wysuwają jest to, że przeciwdziałać wymienionym zjawiskom nie są w stanie oficjalne związki zawodowe.

Działacze z Pomorza Zachodniego wydawali również własne czasopismo „Robotnik Szczeciński”⁴, w którym szerzej rozwijali wątki związane z myślą polityczną i programem. Symptomatyczny wydaje się pierwszy artykuł w pierwszym numerze czasopisma, który co prawda jest przedrukiem z „Robotnika”, ale jego umieszczenie na pierwszej stronie wskazuje na prawdopodobne znaczenie artykułu dla redakcji. Tekst nosi tytuł *1 maja* („Pierwszy maja”, 1980) i wskazuje na istotne dla ruchu związkowego tradycje oparte na faktycznym znaczeniu tej daty dla robotników. W PRL została ona zawłaszczona przez władze, które organizują w tym dniu wiece poparcia dla siebie gdy tymczasem pierwotny charakter święta związany był z walką o kluczowe dla pracowników prawa, m.in. ośmiogodzinny dzień pracy, prawo do strajku, prawo do zrzeszania się w związkach zawodowych. Zdaniem autorów artykułu w PRL właściwie trudno mówić o realizacji podstawowych praw pracowniczych zwłaszcza w sytuacji, w której kapitalistyczni pracodawcy zostali zastąpieni przez jednego monopolistycznego pracodawcę – państwo.

Pod kątem tradycji można wskazywać na związek między WZZ Wybrzeża i Pomorza Zachodniego oparty na łączności z tradycją Polskiej Partii Socjalistycznej i socjalizmu, związanego z naciskiem na prawo pracy i ochronę robotników przed pasożytującymi na nich bytami, nieważne czy prywatnymi, czy państwowymi. Takie podejście było również udziałem (przynajmniej części) członków KOR, na czele z Jackiem Kuroniem i Henrykiem Wujcem. W mniejszym stopniu dotyczyło to organizacji takich jak ROPCiO, KPN czy Ruch Młodej Polski, które odwoływały się raczej do tradycji piłsudczykowski, czy jak w ostatnim przypadku, endeckich.

⁴ Przed „Robotnikiem Szczecińskim” wyszedł również numer „Robotnika” z dopiskiem „Wydanie szczecińskie”, w którym większość autorów stanowili późniejsi członkowie WZZ Pomorza Zachodniego.

W „Robotniku Szczecińskim” pojawiają się również odwołania do grudnia 1970 roku, kiedy to na terenie Szczecina doszło do protestów robotniczych (Siedziako, 2018), ale także do czerwca 1976 roku m.in. w elektrowni w Dolnej Odrze. Jan Witkowski relacjonujący wydarzenia z tego czasu ma poczucie istotnej przemiany jaka się wówczas dokonała wśród pracowników zakładu: „Był to jedyny dzień, w którym byliśmy prawdziwą klasą Robotniczą” (Witkowski, 1979, s. 1). Tradycje, które były udziałem omawianych organizacji związkowych w Polsce były skupione wokół protestu przeciw niesprawiedliwości jako takiego, ale również konkretnych protestów robotniczych. Takie imaginarium dawało w dużym stopniu siłę protestującym przedstawicielom klasy robotniczej i czyniło protesty kłopotliwymi dla władz, które działały w imieniu tej klasy.

Podsumowanie

Właściwie wszystkie analizowane WZZ były nastawione w głównej mierze na działalność związaną z ochroną pracowników i ich praw. Dopiero na ich podstawie można rysować pewne związki z konkretnymi nurtami politycznymi, np. syndykalistycznym czy socjalistycznym. Oparcie się na podstawowych problemach pracowników może świadczyć o tym, że program WZZ był akceptowany przez zdecydowaną większość jego uczestników i sympatyków. Trudno wyobrazić sobie robotnika, który w trudnej sytuacji gospodarczej i prawnej nie byłby za poprawą warunków swojej pracy i wynagrodzenia, a właśnie na takich postulatach w dużej mierze opierała się myśl programowa WZZ.

Można również uznać, że wszystkie WZZ, na czele z najaktywniejszym i ostatecznie najbardziej znaczącym z perspektywy czasu, WZZ Wybrzeża, odwoływały się do egalitarnych ekonomicznie i wolnościowych w sferze światopoglądu obszarów. Występowała w tym przypadku pewna zbieżność z KOR, aczkolwiek można mówić o innym rozłożeniu akcentów. W przypadku opozycjonistów z Warszawy kwestie wolności i równości można uznać za równorzędne względem siebie, o tyle w przypadku formacji z Gdańska wyraźniejsze wydają się tendencje egalitarne, a pozostałe są im podporządkowane.

Na koniec warto również wskazać wątki w myśli WZZ, które pozostają nadal aktualne. W artykule *Pod hasłem naszych pradziadów* redakcja „Robotnika Wybrzeża” odnosi się do popularnego dzisiaj pojęcia *work-life balance*. Krytykując zwyczaj pracy w nadgodzinach pytają

czy naprawdę obrzydły nam żony, zabawy z dziećmi, spotkania ze znajomymi, spacer, sport, kino, książki, że wolimy tyrać cały dzień i co najwyżej obejrzyć przed snem coś w telewizji? Czy brak nam wyobraźni, aby przewidzieć, że w ten sposób szykujemy sobie smutną, schorowaną, samotną starość, kiedy jak koń wyprężony z kieratu nie potrafimy zająć się czymś co nie jest tylko pracą? (Redakcja, 1979, s. 1).

Rozwiązanie problemu zawiera się według redakcji w hasle: „Chcemy dobrze pracować i dobrze zarabiać przy 8-godzinnym dniu pracy” (Redakcja, 1979, s. 2). W innych tekstach opozycjoniści podejmowali tematy związane z ekologią i zanieczyszczeniem środowiska. Piętnowali działania władz, które zatrują lub nie reagują na zatrucie lasów oraz zanieczyszczenia wody w Zatoce Gdańskiej, do której przyczyniają się wycieki ropy naftowej. Problemy zarysowane przez działaczy z lat 70. pozostają aktualne również w neoliberalnym kapitalizmie, mimo że były formułowane w realnym socjalizmie.

DR DOMINIK BIEŃ

Zakład Teorii Polityki
Instytut Politologii
Uniwersytet Gdański
ul. Bażyńskiego 8, 80-309 Gdańsk
dominik.bien@ug.edu.pl

Bibliografi

- Biernacki, L. (2014). *Gdy wieje wiatr historii: Studenci z robotnikami, Gdańsk 1976–1980*. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

- Brzechczyn, K. (2022). *Umysł solidarnościowy: Geneza i ewolucja myśli społeczno-politycznej „Solidarności” w latach 1980–1989. Monografia: t. 178*. Poznań, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej.
- Bulc, A. (1978). Śniadanie. *Robotnik Wybrzeża*, 1, ss. 4–6.
- Cenkiewicz, S. (op. 2013). *Lech Kaczyński: Biografia polityczna 1949–2005*. Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo.
- Friszke, A. (1994). *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*. Londyn: Aneks.
- Gach, Z. (2009). *Drugie podejście: Niezależne Zrzeszenie Studentów w Uniwersytecie Gdańskim 1985-1989 na tle swoich czasów* (Wyd. 1). Gdańsk: Wydawn. L & L.
- Gwiazda, A. (1979). Zima. *Robotnik Wybrzeża*, 3.
- Gwiazda J., Gwiazda A. (2009). *Notacja z działaczami Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża: Joanną Duda-Gwiazdą i Andrzejem Gwiazdą*. Pobrane z: <https://wzz.ipn.gov.pl/wzz/multimedia-1/archiwum-historii/3349,Notacja-z-dzialaczami-Wolnych-Zwiazkow-Zawodowych-Wybrzeza-Joanna-Duda-Gwiazda-i.html>.
- Gwiazda, J., Gwiazda, A., Okraska, R. (2009). *Gwiazdozbiór w „Solidarności. Biblioteka Obywatela: nr 1*. Łódź: Obywatel.
- Hałagida, I., Brzeziński, P., Kazański, A. (2018). *Wolne Związki Zawodowe Wybrzeża 1978–80 w relacjach*. Gdańsk, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.
- Instytut Pamięci Narodowej (1981). *WZZ a „Solidarność”, wyd. Fakt, 1981 [Spotkanie dn. 6 VII 1981 r. na Uniwersytecie Gdańskim: WZZ widziane oczami ich działaczy, zarys historii WZZ Wybrzeża]* 1165/200.
- Karta Praw Robotniczych. (1979). Pobrane z: <https://polskpartiasocjalistycznawroc-law.wordpress.com/historia-pps/deklaracja-programowa-pps/po-1987-i-pps-na-uchodźstwie/karta-praw-robotniczych-1979/>.
- Kołodziej, A. (2013). *Wolne Związki Zawodowe* (Wyd. 2). Gdynia: Fundacja Pomorska Inicjatywa Historyczna.
- Komitet Wolnych Związków Zawodowych w Katowicach (1978). *Apel WZZ do robotników i pracowników podpisany przez członków WZZ i kolportowany w Katowicach w październiku 1978 r.*, AIPN AIPN Ka 048/916.
- Komitet Założycielski WZZ Wybrzeża (1978). *Deklaracja Komitetu Założycielskiego Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża. Robotnik Wybrzeża*, 1, 1.
- Kuroń, J. (2010). *Opozycja: Pisma polityczne 1969–1989. Pisma polityczne / Jacek Kuron: [tom 2]*. Warszawa: Krytyka Polityczna.
- Leszczyński, A. (2020). *Gwiazda: w 1989 roku Wałęsa i Kiszczak należeli do „jednej drużyny”. To nieprawda i oszczerstwo*. Pobrane z: <https://oko.press/gwiazda-w-1989-r-walesa-i-kiszczak-nalezeli-do-jednej-druzyny>.
- Marcinkiewicz, M. (2018). *Wolne Związki Zawodowe Pomorza Zachodniego. Biuletyn IPN*, 4, ss. 53–66.
- Michnik, A. (2009). *Szanse polskiej demokracji* (Wyd. 2. rozszerz). *Biblioteka Gazety Wyborczej*. Warszawa: Agora.
- Myszk, E. (1978). *Zapylenie w stocznicach. Robotnik Wybrzeża*, 1, 3.
- Myszk, E. (1979). *Praca wydajna ale czy bezpieczna? Zmęczenie. Robotnik Wybrzeża*, 3, 2.
- Neja, J. (2008). *Śląski csus WZZ. Biuletyn IPN*, 4, ss. 8–20.

- Paruch, W. (2015). Konsekwencje definiowania myśli politycznej dla kwestionariusza badań politologicznych. *Humanities and Social Sciences*, XX(1), ss. 157–174.
- Pienkowska, A. (1979). Szpital stoczniowców. *Robotnik Wybrzeża*, 3, 3.
- Pierwszy maja. (1980). *Robotnik Szczeciński*, 1(2), ss. 1–2.
- Płońska, M. (1979). Na osiedlu Wejhera. *Robotnik Wybrzeża*, 4, 7.
- rb. (2008). Wałęsa vs Walentynowicz: słowo za słowo. Pobrane z: <https://www.trojmiasto.pl/wiadomosci/Walesa-vs-Walentynowicz-slowo-za-slowo-n29529.html>.
- Redakcja. (1979). Pod hasłem naszych pradziadów. *Robotnik Wybrzeża*, 4, ss. 1–2.
- Redakcja. (1980). Wybory. *Robotnik Wybrzeża*, 6, 2.
- Telewizja Republika (2017). *Wyszkowski i Gwiazda mocno o Lechu Wałęsie: Należał do stronnictwa, które mordowało* [plik internetowy]. Pobrane z: <https://www.youtube.com/watch?v=NhzYwzk-fsU>.
- Siedziako, M. (2018). Szczeciński Grudzień '70. Pobrane z: <https://dzieje.pl/artykuly-historyczne/szczecinski-grudzien-70>.
- Witkowski, J. (1979). Czerwiec 1976 w Dolnej Odrze: Wydanie szczecińskie. *Robotnik*, ss. 1–2.
- Wydz. III KWMO Katowice. Meldunek Wydż. III KWMO Katowice z 12 IX 1978 r. zawierający „Apel do pracowników Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa” podpisany przez członków WZZ, AIPN AIPN Ka 048/916.
- WZZ Pomorza Zachodniego (11 X 1979). Deklaracja Komitetu Założycielskiego Wolnych Związków Zawodowych Pomorza Zachodniego.